

8 listopada. XXXII niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

*(Mdr 6,12–16) * Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie: sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i popiera wszystkie ich zamysły.

(Mdr 6,12–16)

Mądrość jest wspaniała i niewiedząca: ci łatwo ją dostrzegą, którzy ją miłują, i ci ją znajdą, którzy jej szukają, uprzedza bowiem tych, co jej pragną, wpierw dając się im poznać. Kto dla niej wstanie o świcie, ten się nie natrudzi, znajdzie ją bowiem siedzącą u drzwi swoich. O niej rozmyślać to szczyt roztropności, a kto z jej powodu nie śpi, wnet się trosk pozbędzie: sama bowiem obchodzi i szuka tych, co są jej godni, objawia się im łaskawie na drogach i popiera wszystkie ich zamysły.

(Ps 63,2.3–4.5–6.7–8)

REFREN: *Ciebie, mój Boże, pragnie dusza moja*

Boże mój, Boże, szukam Ciebie
i pragnie Ciebie moja dusza.
Ciało moje tęskni za Tobą,
jak ziemia zeschła i łaknąca wody.

Oto wpatruję się w Ciebie w świątyni,
by ujrzeć Twą potęgę i chwałę.
Twoja łaska jest cenniejsza od życia,
więc sławić Cię będą moje wargi.

Będę Cię wielbił przez całe me życie
i wzniosę ręce w imię Twoje.
Moja dusza syci się obficie,
a usta Cię wielbią radosnymi wargami.

Gdy myślę o Tobie na moim posłaniu
i o Tobie rozważam w czasie nocnych czuwań.
Bo stałeś się dla mnie pomocą
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie.

(1 Tes 4,13–18)

Nie chcemy, bracia, waszego trwania w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan

zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi i pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami.

Aklamacja (Mt 24,42a.44)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

(Mt 25,1–13)

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne będzie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach. Gdy się oblubieniec opóźniał, zmorzone snem wszystkie zasnęły. Lecz o północy rozległo się wołanie: «Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na spotkanie». Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: «Użycie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną». Odpowiedziały roztropne: «Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie». Gdy one szły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną i drzwi zamknięto. W końcu nadchodzą i pozostałe panny, prosząc: «Panie, panie, otwórz nam». Lecz on odpowiedział: «Zaprawdę powiadam wam, nie znam was». Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”.

Komentarz:

Co symbolizuje ta oliwa, której zabrakło pannom nierozsądnym, tak że zgasły ich lampy, a one same nie zostały wpuszczone na ucztę weselną? W ogóle zauważmy, że te panny nie uczyniły nic złego. Zabrakło im tylko czegoś bardzo ważnego, bez czego nie mogły być przyjęte do wspólnoty zbawionych.

Pan Jezus nie tylko w tej przypowieści przestrzegał, że nie każda sprawiedliwość otworzy nam bramy życia wiecznego. „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego” (Mt 5,20).

Myślę, że widać już jasno, czym jest ta oliwa w lampach panien mądrych i jakiej oliwy zabrakło pannom nierozsądnym. Jest to miłość Boża, jest to łaska uświęcająca, jest to postawa zawierzenia siebie Panu Bogu.

Wielu największych nauczycieli Kościoła – i to już począwszy od Orygenes, Hieronima, Grzegorza – dzisiejszą przypowieść łączyło z ludzkimi zmysłami. Nasze zmysły – mówił np. Orygenes – albo wszystkie pięć są mądre, albo wszystkie pięć są głupie. Na przykład nasze oczy, jeżeli są mądre, to starają się zauważyć bliźnich, ich potrzeby, kłopoty, radości. Nasze uszy, jeżeli są mądre, to starają się słuchać bliźniego i nie zagłuszać go naszą własną mową i naszym egoizmem; starają się też słuchać słowa Bożego. Nasz dotyk, jeżeli jest mądry, to stara się tworzyć przestrzeń wzajemnej życzliwości.

Krótko mówiąc, chodzi o to, że każdy z naszych zmysłów ma w sobie zdolność otwierania się na to, co duchowe. My jesteśmy cielesni, ale ciała nasze mają taką cudowną zdolność służenia duchowi za

narzędzie.

I w ten sposób również naszymi zmysłami możemy i powinniśmy chwalić Pana Boga.

O. Jacek Salij OP